

## KRZYSZTOF WĄSAK

ur. 1944; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, muzyka, życie kulturalne, edukacja, kabaret Kaktus

### Stan wojenny zastał nas w domach

Niestety, stan wojenny zastał nas w domach. Był bardzo dużym zaskoczeniem. W moim bloku na ostatnim piętrze, nade mną, mieszkał pan Sławomir Kozłowski. [Najpierw] działał w PZPR-ze, później [przeszedł do] Solidarności i [stał się jej] bardzo zagorzałym zwolennikiem. Bardzo ostro działał, krytykował władze komunistyczne. I [został] internowany. O dwunastej w nocy [z 12 na 13] grudnia (w momencie kiedy wprowadzono stan wojenny i wszystko wyłączono –telewizory, telefony) żona pana Kozłowskiego [zaczęła] biegać od dziesiątego piętra w dół i krzyczeć, że chcą zaaresztować [jej] męża. [Przyszło] wtedy dwóch mundurowych policjantów, o ile dobrze pamiętam, i chyba dwóch czy trzech ludzi [ubranych] po cywilnemu. Pan Kozłowski zamknął się w domu, nie chciał nikogo wpuścić.

Kozłowska narobiła rejdachu na całej klatce. Z mieszkań wybiegli wszyscy lokatorzy. Nie wiedzieliśmy, o co chodzi. [Milicjanci byli] trochę skonsternowani [przez obecność mieszkańców bloku]. Nie wiedzieli, co mają robić. Stali pod drzwiami Kozłowskiego na górze. A na trzecim czy czwartym piętrze mieszkał doktor Fijołek. Bardzo ostro dyskutował z nimi. Niestety, [milicjanci] zadzwonili po pomoc, przyjechała dodatkowa nyska. Wyłamali drzwi [do mieszkania] Kozłowskiego i go zabrali. Doktor Fijołek pojechał razem [z nimi] –nie wiedział, o co chodzi, bo nie chcieli powiedzieć, że [wprowadzono] stan wojenny. [Stwierdzili] tylko, [iż] mają rozkaz aresztować Kozłowskiego, i koniec. Doktor Fijołek wszedł [więc] w nyskę i pojechał razem z [nimi]. Dojechali chyba do [ulicy] Głębokiej. [Kierowca] zatrzymał się, [milicjanci] otworzyli drzwi i wygonili [doktora] z samochodu. Zabrali tylko Kozłowskiego. Tak że tak wyglądała sytuacja.

Największym szokiem było to, że po prostu nie [mogłem] się [z nikim] skontaktować. Wyłączono telefony. Wtedy [istniały] dwa programy telewizyjne, [więc], wiadomo, [pokazywano] tylko przemówienie [Wojciecha] Jaruzelskiego, że ogłasza stan wojenny, i nic więcej. Wszystkie programy bieżące wyłączono. Tak że ludzie byli bardzo mocno zaskoczeni. Z czasem dochodziły dalsze wiadomości o

internowaniach i tak dalej.

Ja nie miałem żadnych konsekwencji z powodu [mojej solidarnościowej działalności]. Niejaki pan Noskiewicz, przewodniczący naszego związku przy WPHW, był [przez] krótki [czas] internowany.

Po tym, jak Solidarność została z powrotem zalegalizowana, ja już nie działałem w związkach. Który to był rok? 1987, chyba jakoś tak. [To] już był chyba koniec mojej pracy w zakładzie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-01-16, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"